

POTRZEBA OSOBISTEGO ROZWOJU

Mistrz Tezeusz

Spisał Ramaathis-Mam

Tłumaczyła Anna Burakowska

30 stycznia, 2008

Błogosławieństwa dla wszystkich, znajdujących się na ścieżce wewnętrznej transformacji - ekspresji miłości, którą Bóg zdeponował w waszych sercach.

Ważne jest byście zrozumieli, że plan ziemskiej ewolucji, w którym się znajdujecie, jest światem poczętym dla waszego rozwijania się. Wszystkie istoty poszukują uczucia szczęścia i wewnętrznego dobrego samopoczucia. Mimo, że czasami okoliczności wydają się być nieprzychylnie, stanowią jednak sposobność przywoływania połączenia z waszą Boską Esencją i kosmicznym prądem ewolucji. Celem mojego przesłania jest zainspirowanie was do tego, byście pojęli, że wasza inkarnacja w światach takich jak Ziemia, ma umożliwić wam duchowy wzrost. To jest jedyny cel życia.

Kiedy odbieracie nasze przesłania, powinniście rozwijać w stosunku do nich postawę medytacyjną, a nie dokonywać intelektualnej analizy i przepuszczać przez filtr rozumowania. Kończy się to umieszczeniem przekazywanej wiedzy w czasowych rejestrach umysłu, który w końcu ją usunie. Wszystkie przesłania mają na celu stworzenie platformy osobistej pracy, prowadzącej do stopniowego przyłączania dawanych wam paradygmatów duchowej ewolucji. Ważne jest, abyście medytowali i pracowali ze wskazówkami, które przekazujemy tak, by cienie zamieszania i nieświadomości zaczęły się pomału rozpuszczać. Jeśli podchodzicie do tych przesłań z perspektywy osobistego rozwoju, odłączacie się wówczas od analizującego i katalogującego wszystko, powierzchownego planu umysłu. Gdy wykryje on coś niebezpiecznego, dyskwalifikuje to i niszczy. Zaś celem naszych przesłań jest, by zasady duchowego działania przeniknęły do głębi waszej istoty, bo tylko w ten sposób naprawdę będziecie mogli je wykorzystać i dopiero wówczas będą mogły one spowodować głęboką i trwałą transformację w waszym życiu.

Ogólnie rzecz biorąc, posiadacie powierzchowne zrozumienie tego, co oznacza bycie pracownikiem światła, który pojmuje koncepcje dobroci i integralności, przestrzega kosmicznych praw, jest pełen przekonania oraz bezinteresownie pomaga innym. To jednak nie wystarcza. Wiedzieć to jedno, zaś działać w oparciu o te parametry jest czymś zupełnie innym. Używając woli i kontrolując umysł czasami jesteście świadomi, że nie powinniście szkodzić innym psychologicznie, emocjonalnie ani fizycznie. Możecie również wykazać się dobrocią w stosunku do kogoś, kto cierpi. Nie jesteście jednak w stanie zmusić się do tego, by odczuwać dobroć. Tak samo nie możecie zmusić się do odczuwania w swoim sercu miłości dla innych i dla Boga. Każdy aspekt związany z waszymi emocjami nie zależy od waszych działań ani też myśli. Przemiana postawy, myśli i uczuć jest procesem powolnym, pociągającym za sobą osobisty rozwój i zdobywanie wiedzy o sobie samym.

Wielu z was, zazwyczaj ze względu na poczucie winy, by odkupić swoje zgubne myśli, postawy i uczucia, działa powierzchownie wyrażając braterstwo, solidarność i współczucie. Jednak, tak naprawdę, uczucia te nie istnieją w was i to jest właśnie różnica między wami a mistrzami oraz istotami

oświeconymi. Najczęściej przepuszczacie przez filtr intelektu zarówno swoje myśli, emocje, działania jak również uczucia, co w dłuższym czasie sprawia, że stają się one powierzchowne i niebezpieczne, ponieważ w ten sposób szkodzicie sobie zmniejszając i utwardzając waszą wrażliwość i duchowe uczucia.

Jeśli dokonacie autoanalizy, odkryjecie, że nie macie ani wiary, ani wystarczającego przekonania co do naszych przesłań; wasze zachowanie, jak również sposób życia, potwierdzają to, a kryzysy i osobiste konflikty ciągle was nękające stanowią dowody waszej słabości i duchowej kruchości. Nawet, jeśli jesteście świadomi waszego braku przekonania i wiary, jeśli nie podejmujecie wysiłków, by je rozwijać, nie zainicjują się. Możecie wmówić sobie, że je posiadacie, ale będzie to tylko przejaw niedojrzałej, powierzchownej postawy. Nie przyniesie wam prawdziwej miłości, solidarności, współczucia ani przekonania. Jeśli rzeczywiście jesteście zainteresowani badaniem tajemniczej ścieżki duchowej alchemii, która jest niczym więcej jak właśnie transformacją uczuć, powinniście przyjąć postawę głębokiej szczerości i osobistej integralności. Klucz do oświecenia spoczywa właśnie w przemianie uczuć.

Teraz zadacie pytanie: w jaki sposób odmienić, tak zakotwiczone, negatywne i nieharmonijne uczucia? Tutaj właśnie rozpoczyna się odyseja duchowej metamorfozy. Przede wszystkim musicie zrozumieć, że nie możecie niczego zmienić, bez uświadomienia sobie nieharmonijnych aspektów waszego życia. Największą przeszkodą na duchowej ścieżce jest samooszukiwanie się w kwestii tego, jakim się jest naprawdę. Tylko nieliczni mają wystarczającą odwagę, by skonfrontować się ze sobą i dostrzec, jacy są w rzeczywistości. Nie mam tu na myśli wyłącznie odkrycia schematów zakotwiczonych w umyśle podświadomym, lecz również istnienie, pomiędzy podświadomym i świadomym umysłem, innego poziomu mentalnej ekspresji, który jest niezwykle wnikliwy i bliższy umysłowi. Niestety, nie odkryliście jeszcze tego poziomu, ponieważ nie chcecie go poznać, z obawy przed konfrontacją z czymś, co może być bolesne i wymagać wiele uwagi oraz osobistej pracy. Jesteście w stałym stanie ucieczki przed tym stanem i oczywiście jest, że nie możecie tego spostrzec, ponieważ budzi w was lęk. Jest to dowód waszej niedojrzałości i nieświadomości. Myślicie tak: ponieważ nie znam tego, to znaczy, że nie istnieje, nie muszę się więc tym zajmować. Ale jest to jeszcze jedna strategia umysłu, nazywana samooszukiwaniem się. Tego rodzaju uczucia pochodzą z umysłu zwanego podprogowym, którego funkcją jest odbieranie bodźców poprzez zmysły. Gdy nie przechodzą one przez filtr czasowej świadomości, są gromadzone na krótko, a potem eliminowane. Nawet, jeśli staracie się za wszelką cenę uciec od swej wewnętrznej rzeczywistości, ona zawsze będzie obecna w waszym życiu.

Próbuję w ten sposób powiedzieć, że taka postawa świadomej nieświadomości jest właśnie tym, co nazywamy maską ego. Zazwyczaj popycha was ono do działania, myślenia i odczuwania w sposób nieharmonijny powodując następnie w waszym życiu ból oraz cierpienie. Te uczucia, ta błędna postawa istnieją w waszym wnętrzu i mimo, że je ignorujecie, nie znikną. Podejście prawdziwego wojownika światła polega na stawianiu czoła ceniom ego, uniemożliwiającym właściwą percepcję rzeczywistości i duchowy rozwój. Najpoważniejszym błędem, jaki popełniacie, jest unikanie tych nieharmonijnych uczuć. W ten sposób przedłużacie i wzmacniacie wpływ ego na was. Wywołujecie nieskończoność konfliktów i cierpienia kończących się wyczerpaniem waszej witalnej energii i odciążeniem was z drogi duchowego wzniesienia. Postawa taka stanowi poważne przekroczenie prawa kosmicznego, mówiącego o „Stawianiu Czoła Życiu i Wewnętrznej Transformacji”. Oznacza to bycie zdolnym do konfrontowania się ze sobą samym, ze wszystkimi swoimi niedoskonałościami i ograniczeniami. Jeśli nie stawiacie czoła samym sobie, nie wzrastacie i żaden proces, żadna metodologia, czy technika unikania tego wyzwania, nie przyniesie sukcesu, zadowolenia ani pokoju wewnętrznego.

Oczywiście, wszyscy macie przynajmniej jedno doświadczenie skonfrontowania się z

cieniami ego, kiedy to byliście w stanie z tej perspektywy spostrzec przeblysk jego obecności. Tymczasem najczęściej uciekacie od tej możliwości. Niektórzy są świadomi swoich wad i wpływu cieni ego, ale nie znają swoich prawdziwych, skrywających się za nimi, motywacji. Ogólnie rzecz biorąc, nie uświadamiacie sobie pewnych postaw, myśli, doznań czy nawyków, które mogą znajdować się pod nieharmonijnym wpływem masek ego. Boicie się idei dogłębnego rozpoznania cieni ego, ponieważ to wymaga głębokiej transformacji. Mogłaby ona całkowicie odmienić wasze przekonanie o tym jacy jesteście, które często jest tylko projekcją-cieniem właśnie waszego ego.

Nie istnieje nic w istocie esencjonalnej, co pochodziłoby w całości od niej lub tylko od ego, ponieważ współistnieją one ze sobą i stale się mieszają. Z tego powodu, transformacja oznacza świadome zrozumienie, oddzielenie i reorganizację nieharmonijnych schematów, czyli projekcji-cieni oraz sprowokowanie oczyszczenia świadomości, charakteru i wszystkiego, co pociąga za sobą samooszukiwanie się, hipokryzję oraz duchowe sprzeniewierzenie. Nie osiąga się duchowej doskonałości, będącej wewnętrzną naturą istoty, unikając niedoskonałości i cieni ego. Taka postawa jest właściwa mentalnemu ego poszukującemu jak najwygodniejszej pozycji i niepragnącemu doświadczeń transformacji oraz zespolenia z istotą esencjonalną. Ona zaś stale poszukuje ścieżki połączenia i miłości dla Boga, jako podstawy oświecenia i stałego szczęścia, za którym tak tęskni. Najważniejsze, na ścieżce wojownika światła, jest zaakceptowanie i zrozumienie, że w waszym wnętrzu istnieje jeszcze wiele cieni i negatywnych tendencji. Wychodząc z tej przesłanki, będziecie mogli rozwijać się duchowo i pozbyć nieczystości oraz osobistych motywacji przeszkadzających w waszym rozwoju i przynoszącym wszelkie konflikty oraz nieszczęścia.

Istotne jest, byście to zrozumieli i zastanowili się, dlaczego ego nie życzy sobie waszego kontaktu ze sobą samym. Jednym z powodów, dla których tak się dzieje, jest nieumiejętność zaakceptowania własnej niedoskonałości. Innym jest sprzeciw mentalnego ego, które nie życzy sobie utracić hegemonii ani kontroli nad wami, ponieważ oznaczałoby to jego rozpuszczenie. Postawa wojownika światła polega na konfrontowaniu się, z godnością i honorem, z cieniami, które przeszkadzają wam odczuwać światło boskiej miłości, piękna i harmonii i wibrować na tym poziomie. Dlatego tak istotne jest, by na drodze osobistego rozwoju i wewnętrznej transformacji być integralnym i uczciwym ze sobą samym. Nie osiągnie się doskonałości, czy inaczej duchowego wzniesienia, dopóki nie stawi się czoła cieniom i niedoskonałościom, które jak komórki raka niszczą wasze zdrowie i duchowe samopoczucie. Oto przesłanie, które przybyłem wam przekazać, by sukces, moc i boska radość stale mogły być obecne w waszym życiu.

Koniec przekazu...